

Sygn. akt IV Ka 443/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Górski (spr.)
Sędziowie:	SSO Adam Pietrzak SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Ewa Ślemp

przy udziale Władysławy Kunickiej-Żurek Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2017 r.

sprawy **D. W.**

syna M. i I. z domu R.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 12 kwietnia 2017 r. sygnatura akt VI K 400/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyła zawarte w nim rozstrzygnięcie o oddaniu oskarżonego pod dozór kuratora sądowego;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV Ka 443/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem D.W. uznany został za winnego, że 11 listopada 2014 roku w Ł., w woj. (...) popchnął oburącz na wysokości klatki piersiowej E. J. tak, że pokrzywdzony upadł i uderzył głową o podłoże, a w konsekwencji doznał urazu głowy ze złamaniem kości podstawy czaszki i innymi urazami śródczaszkowymi, a także ogniskowy rozlany uraz mózgu z obecnością krwiaków pourazowych śródmózgowych powodujących encefalopatię pourazową

i niewydolność oddechową, a także brak kontaktu z otoczeniem i koniecznością karmienia przez sondę, czym doprowadził nieumyślnie do jego śmierci 13 stycznia 2015 roku,

tj. popełnienia czynu z art. 155 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzono oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk raz art. 70 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zawieszono warunkowo na okres lat 3. Nadto, zważywszy na treść art. 73 § 2 kk oddano oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Wyrok powyższy zaskarżył prokurator oraz obrońca D.W..

Pierwszy ze skarżących zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów prawa karnego materialnego a mianowicie art. 73 § 2 kk poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przy orzekaniu dozoru wobec D. W., albowiem mimo iż jest on sprawcą młodocianym, to zarówno czyn zarzucony D. W., jak i czyn przyjęty jako podstawa skazania przez Sąd nie jest przestępstwem umyślnym, zatem dozór nie powinien zostać orzeczony na tej podstawie, a jedynie na podstawie art. 73 § 1 kk, W konsekwencji apelujący wniósł o zmianę wyroku w zakresie skorygowania podstaw zastosowania instytucji dozoru wobec D.W.

Z kolei obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, poprzez ustalenie, że oskarżony pchnął denata oburącz, podczas gdy brak jest wystarczających przesłanek do uznania, iż upadek denata spowodowało coś innego, niż pchnięcie go brzuchem przez oskarżonego, z wydatnym przyczynkiem w postaci poziomu alkoholu we krwi denata co najmniej 3,5 ‰,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, poprzez zaniechanie ustalenia, że oskarżony sugerował policjantom na miejscu zdarzenia, by zabezpieczyli materiał dowodowy w postaci nagrania z monitoringu znajdującego się przy sklepie w odległości 5-10 metrów od miejsca zdarzenia, choć wskazywał na to w wyjaśnieniach oskarżony i jego brat,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, poprzez zaniechanie ustalenia, że oskarżony i denat stali w takim układzie, że przebiegu zdarzenia nie mogli widzieć świadkowie wychodzący z parku odległego o ok. 100 m, a nadto obrazę prawa materialnego poprzez:

4. przyjęcie, że zarzucony oskarżonemu czyn wypełnia znamiona występku z art. 155 k.k., nie zaś art. 156 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 k.k., podczas gdy według opinii biegłego sądowego M. B. oskarżony nie odpowiada za skutek w postaci śmierci denata, która nastąpiła na skutek aktywacji procesów chorobowych istniejących w organizmie denata.

Tym samym apelujący wniósł o zmianę skarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego D.W. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego na okres maksymalnie 2 lat.

Sąd Okręgowy zważył:

Ad apelacji obrońcy oskarżonego

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji po prawidłowo przeprowadzonym postępowaniu dokonał jedynie trafnej oceny dowodów, a stanowisko swe tak w kwestii sprawstwa, zawinienia oskarżonego jak i wymierzonej kary zelżycie uzasadnił.

W tej sytuacji, skoro Sąd Okręgowy zgadza się z tezami Sądu Rejonowego – zbędną jest ponowna analiza dowodów, gdyż byłoby to wyłącznie powtarzaniem trafnych, podniesionych wcześniej argumentów.

Tym samym odnosząc się jedynie do szczegółowych zarzutów skarżącego należy stwierdzić, że jak wynika z zeznań postronnych świadków, którzy nadto pozytywnie wypowiadali się o oskarżonym jako „grzecznym chłopaku” wynika jednoznacznie, że E. J. został popchnięty przez D.W. rękoma i na skutek tego oraz swojej nietrzeźwości upadł, uderzając

głową o krawężnik. Tej treści zeznania złożyły E. P. i M. P. jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, a potwierdziły w całości przed Sądem. Obie kobiety przyznały też, że zdarzenie obserwowały z odległości ok. 100 metrów, lecz to nie przeszkodziło im we wnikliwym zarejestrowaniu faktów.

Powyższe potwierdziła także A.P., która przesłuchiwana była jedynie w postępowaniu jurysdykcyjnym, przy czym nie jest prawdziwym twierdzenie skarżącego, że konsultowała z siostrą (M. P.) treść zeznań, bowiem zdarzenia sama dobrze pamiętała, a jedynie ta przypomniła jej jaka tego dnia była pogoda.

W sposób spójny z wymienionymi wyżej świadkami zeznała także D. K., choć przyznała, że nie zarejestrowała w pamięci wszystkiego co się wówczas wydarzyło. Tym samym w sposób wiarygodny przekazała wyłącznie to czego sama była świadkiem.

W tym miejscu wypada wyrazić zdziwienie swoistym zarzutem apelującego, iż dopuszczone w postępowaniu jurysdykcyjnym dowody z przesłuchania D. K. oraz A.P. (1), a także uzupełniające przesłuchanie M. P. i E. P. świadczy o brakach aktu oskarżenia. Nawet gdyby było to prawdą, to owe braki usunięte zostały przez Sąd I instancji właśnie na skutek dopuszczenia oraz przeprowadzenia dodatkowych dowodów.

Zdumienie budzi również także zarzut dotyczący zlekceważenia przez policjanta prośby oskarżonego, by zabezpieczyć nagranie z monitoringu pobliskiego sklepu, skoro z akt sprawy (co zarzuca także obrońca w uzasadnieniu apelacji) wynika, iż kamera ta była atrapą mającą odstraszać potencjalnych awanturników i włamywaczy.

Gdyby jednak nawet pominąć jednoznaczne, obciążające D.W. zeznania świadków oskarżenia, a oprzeć się wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, to tylko ten dowód byłby wystarczającym dla wydania wyroku skazującego.

Sprawca bowiem, co prawda zaprzeczył temu by miał pchnąć E. J. oburącz, lecz przyznał, że uderzył go brzuchem i na skutek tego pokrzywdzony upadł, uderzając głową o krawężnik.

Tym samym jedyna istotna różnica między zeznaniami świadków, a wyjaśnieniami oskarżonego dotyczy sposobu pachnięcia pokrzywdzonego, a nie tego faktu „jako takiego”.

Z kolei prawdą jest, że krew od pokrzywdzonego do badania na zawartość alkoholu pobrano dopiero w kilka godzin po zdarzeniu, zaś wynik to 2,6 promila. Z uwagi jednak na fakt, że owe pobranie krwi było jednokrotne nie sposób ustalić, czy alkohol był wówczas w fazie jeszcze wchłaniania, czy już eliminacji, a tym samym jaki był faktyczny stan nietrzeźwości E. J. w chwili upadku. Niewątpliwie był on „mocno” nietrzeźwy i tego nikt nie kwestionuje, podobnie jak i tego, że gdyby był trzeźwy to prawdopodobnie do zdarzenia w ogóle by nie doszło. Oskarżony winien jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że nawet takie popchnięcie osoby w takim stanie w jakim znajdował się pokrzywdzony może doprowadzić do nieszczęścia, a jednak nie potrafił powstrzymać się przed takim zachowaniem, choć jego skutek mógł, a co najmniej powinien przewidzieć.

Z kolei nie jest prawdą, że zdaniem biegłego medyka sądowego nie można przypisać oskarżonemu odpowiedzialności za skutek w postaci śmierci E. J.. Jak bowiem stwierdził biegły M.B., napastnik poprzez wywołanie upadku pokrzywdzonego spowodował u niego taki rozstrój zdrowia, który skutkowało w dłuższym okresie czasu powstaniem i/lub nasilaniem znamion chorobowych, wielomiejscowych, skutkujących jego zgonem.

Tym samym zaistniał bezpośredni związek przyczynowy między zdarzeniem, a śmiercią ofiary, przy czym należy podkreślić, że biegły mówiąc pierwotnie, że do zgonu nie przyczyniły się bezpośrednio osoby trzecie, miał na myśli to, że sprawca nie działał w celu świadomego pozbawienia życia (por. k. 97).

Mając na uwadze już tylko powyższe należy stwierdzić, że brak jest jakichkolwiek argumentów by apelację obrońcy uwzględnić.

Ad apelacji prokuratora

Apelacja co do zasady jest oczywiście trafna i należy podzielić wszystkie powołane tam argumenty. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było jednak powodów, by ją uwzględnić, bowiem orzeczenie oparte na zasadzie art. 73 czy to § 1 czy § 2 należy uznać za niecelowe.

Powyższe wynika z faktu, że czyn przypisany oskarżonemu miał charakter nieumyślny, zaś sam D.W. nie wydaje się być zdemoralizowanym młodym człowiekiem wymagającym dozoru kuratora.

Z uwagi na powyższe – orzeczono jak w wyroku.